

# SŁOWO

WILNO, Wtorek 14 lipca 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Tel: Redakcji 17-82, Administr. 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego nr-u 20 gr.

Opiata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

**BIENIAKONIE** — Bufet Kolejowy.  
**BRASLAW** — Księgarnia T-wa „Lot”.  
**BARANOWICZE** — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk.  
**PABROWICA (Polesie)** — Księgarnia K. Malinowskiego.  
**DUKSZTY** — Bufet Kolejowy.  
**GLEBOKIE** — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.  
**GRODNO** — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
**HORODZIEJ** — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
**WIENIEC** — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.  
**KLECK** — Sklep „Jadność”.  
**LIDA** — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
**MOŁODECZNO** — Księgarnia T-wa „Ruch”.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

**NIESWIEZ** — ul. Ratna — Księgarnia Jazwińskiego.  
**NOWOGRODEK** — Kiosk St. Michałskiego.  
**N. SWIECIANY** — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
**OSZMIANA** — Księgarnia Spółd. Naucz.  
**PISK** — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
**POSTAWY** — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
**SŁONIM** — Księgarnia D. Lubowolskiego, ul. Mickiewicza 13.  
**STOLPCE** — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
**ST. SWIECIANY** — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.  
**WILEJKA POWIATOWA** — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.  
**WARSZAWA** — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

**CENY OGŁOSZEŃ:** wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Na tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Admistracja nie przyjmuje zastrzeżeń do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

# KATASTROFA NIEMIEC

Według depesz z Paryża i Berlina sytuacja finansowa Niemiec jest katastrofalna. Depesze donoszą o bankructwie Niemiec i o konwulsyjnych środkach, które stara się opanować sytuację rząd niemiecki. Po upokarzającej depeszy marsz. Hindenburga do amerykańskiego prezydenta następuje błaganie Francji o pomoc. Kto wie czy ta pomoc nie zostanie udzielona. Jakkolwiek korespondent „Pata” nazywa artykuły Herve historycznymi, to jednak Francuzów bardzo upokorzyła depesza Hoovera i wzmożyła tam psychologię solidarności europejskiej. Na razie jednak premier Laval odmówił pomocy niemieckiemu Ambasadorowi von Hoesche. „Rozmowa obfitawała w momenty tragiczne” — donoszą depesze. W każdym razie katastrofa wiś nad Niemcami. Należy pamiętać, że jest to państwo które liczy 4.743.931 bezrobotnych. Głoszą oni na Hitlera, lub na komunistów. Mówi się o powrocie Hitlerowskim w Niemczech. Wolimy to, niż przewrót komunistyczny.

W poniedziałek i wtorek giełdy nie będą czynne w Niemczech. Nie powstrzyma to paniki, nie powstrzyma ucieczki dewiz zagranicę. Wszystko tam znamionuje pośpiech, nerwowość, szukanie ratunku. Posiedzenia ministrów odbywają się o 3-iej w nocy, decyzji czeka się z godziny na godzinę, nie prowadzi się normalnych pertraktacji, a tylko się telegrafuje, do stojnicy niemieccy nie używają innych środków jak tylko aeroplanu. Nadzieje na Amerykę robią wrażenia takich nadziei rozpaczyliwych, jakie ma bankrut na wygraną na loterii. Ameryka gotowa była pomóc Niemcom, bo ratowała w ten sposób własne 10 miliardów ulokowane na rynku niemieckim. Chciała jednak Niemcy ratować francuskimi pieniędzmi, a nie własnymi. Gdy francuska pomoc okazała się jednak niewystarczająca — jest wątpliwe czy Ameryka zechce w dalszej pomocy angażować własne pieniądze.

W każdym razie jest najważniejsza dziś sprawa w Europie. Od dalszych losów Niemiec zależy bieg wypadków w całej Europie.

Poniżej zamieszczamy streszczenie wypadków, które zaszły w ostatnich 38 godzinach według gazety niemieckiej. Dalsze depesze oświetlają już tylko szczegóły tych wypadków, jak np. informują bliżej o wycieku von Hoescha u Laval, lub o stanowisku Ameryki. Marka niemiecka spada, potem się poprawia. W związku z zawieszeniem przez Danatbank (Darm. und National Bank) inne banki także zmniejszyły swe wypłaty, a rząd Rzeszy wydał odezwę do narodu.

## OSTATNIE 38 GODZIN

**BERLIN. PAT.** Prasa niemiecka charakteryzuje w następujący sposób rozwój sytuacji i przebieg ostatnich 38 godzin w Berlinie.

W chwili, gdy dr. Luther udał się pośpiesznie do Londynu i Paryża, pewnym było, iż Darmstädter und National Bank (Damatbank) grozi zawieszeniem wypłat. Bank ten wypłacił 30 czerwca r. b. 950 milionów mk., z tego 650 milionów do 1 maja r. b., a w samym miesiącu czerwca r. b. 300 milionów mk. Stan ten traktowany był jednak pofornie. Również dobrowolna rezerwa akcja poręczycielska przed siębiorstw niemieckich, wprowadzona w życie drogą dekretu, pozostała bez wpływu na dostarczenie Niemcom koniecznych kredytów. Rokowania Luthera były też bezskuteczne. Przywiózł on ze swej podróży warunki dyplomatyczne, wyrażone nie tylko we Francji, lecz poparte przez Anglię i nawet Amerykę.

Nowe kredyty krótkoterminowe okazały się niemożliwe bez wyrażenia

zgody rządu niemieckiego na ustępstwa.

Rząd niemiecki zgodził się przeto w sobotę zwrócić się z apelem do mocarstw za pośrednictwem ich przedstawicieli dyplomatycznych w Berlinie. Równocześnie rząd dał się wprowadzić w błąd przez informacje Associated Press i liczył na nową akcję Ameryki. Rezultatem wyczekiwań niedzielnych było, iż spodziewana akcja nie nastąpiła. Zdaniem dziennika, wpływ Hoovera nie wystarczyły, aby przekonać banki amerykańskie o konieczności natychmiastowej akcji kredytowej. Obok zasadniczego sprzeciwu Morgana wpłynął na tę opinię banków były agent reparacyjny Parker Gilbert, oświadczył, iż Niemcy muszą przedewszystkiem wykazać się aktami samopomocy.

Wobec tego interwencja Darmstädter und National Bank musiała dojść do skutku o własnych siłach Niemiec. Rząd niemiecki miał na myśli dawne poręczenie wszystkich banków prywatnych, konferując w tym celu z przedstawicielami tych banków. Było to w niedzielę o godz. 6-iej wieczorem. Około godziny 10-iej wieczorem uchylił się jednak bank niemiecki Deutsche Bank und Diskontgesellschaft od tej wspólnej akcji. Rząd niem. musiał się zdecydować na objęcie gwarancji na rzecz Darmstädter und National Banku (Damatbank). Gabinet obradował do 3-iej w nocy, przyczem zachodzili trudności natury technicznej. Równocześnie dojrzała decyzja w sprawie ograniczenia obrotów dewizowych i w sprawie dekretów, mających na celu zahamowanie ucieczki kapitałów z Niemiec.

Ze względu na to, że decyzje te nie mogły jeszcze zapaść w nocy, rząd wpłynął na to, że giełdy będą w poniedziałek i wtorek nieczynne. W sprawie dalszych, koniecznych kredytów, rząd stanął wobec postulatów politycznych. Prezydent Hendenburg miał wyrazić się, iż przyjęcie tych postulatów nie jest możliwe. Chwilami zdawało się, iż zajdzie konieczność dymisji rządu. Sytuację komplikowało, że ambasador niemiecki w Paryżu dopiero w niedzielę wieczorem mógł porozumieć się z premierem Lavalem. Przymuszając ogólnie, iż rozmowa ta miała na celu przygotowanie wizyty ministrów niemieckich w Paryżu, która nastąpić miała jeszcze w poniedziałek. Jak donosi „Boersen Ztg. am Mittag” rozmowa ambasadora niemieckiego z premierem Lavalem dała wyniki negatywne.

## NIEMCY PROSZĄ FRANCJĘ O POMOC

**PARYŻ. PAT.** — Wiadomość o odmownej odpowiedzi prezydenta Hoovera przyjęcia z pomocą finansową Niemcom, nadeszła do Paryża w niedzielę po południu.

Premier Laval, który specjalnie powrócił do Paryża o godzinie 9-iej min. 30 wiecz., przyjął o godzinie 9 min. 50 ambasadora niemieckiego von Hoescha który przybył, aby zakomunikować mu odmowną odpowiedź banków amerykańskich i przedstawić — jak głosi komunikat — rozpaczyliwą sytuację Niemiec. Trudno jeszcze w danej chwili sądzić, jak opinia publiczna reagować będzie na tę wiadomość. W każdym razie znajduje się ona niezawodnie pod wrażeniem doniosłości chwili.

Bankructwo Niemiec, a co za tem idzie obalenie rządu Brueninga pociągnęły za sobą dojdzie do władzy ultra-nacjonalistycznych elementów z Hitlerem i Hugenbergiem na czele. Jest to perspektywa, która niejednego Francuza zmusza do poważnego zastanowienia się nie mówiąc już o historycznych wystąpieniach Gustawa Herve, który na łamach dziennika „La Victoi-

re”, wzywa rząd, prasę, i organizacje byłych kombatantów, do uczynienia szerokiego gestu, nakazywanego przez chwilę, wyciągnięcia ręki do Niemiec i zawarcia z nimi sojuszu.

Niektóre pisma poważniejsze, wypowiadają się za udzieleniem pomocy Niemcom, nie cofając jednakże gwarancji, których żądano od nich w ostatnich dniach.

## ROZMOWA AMBASADORA NIEMIEC Z PREMIEREM FRANCUSKIM, MIAŁO CHARAKTER TRAGICZNY

**PARYŻ. PAT.** — Dzienniki podają, iż wczorajsze spotkanie premiera Lavała z ambasadorem niemieckim von Haeschem, obfitała w momenty bardzo wzruszające, prawie tragiczne. We dług „La Matin” po przedstawieniu przez von Haescha powagi sytuacji Niemiec, Laval wskazał na drażliwe położenie Francji w tej kwestii, oraz na zainteresowanie, w jakim Francja oczekuje od Berlina rozsądnych i surowych zarządzeń celem pokonania obecnej trudności i usprawiedliwienie ewentualnego poparcia zagranicą.

## FRANCJA NIE MOŻE UDZIELIĆ POMOCY NIEMCOM.

**PARYŻ. PAT.** — Wiadomość o zamierzonem w poniedziałek przybyciu do Paryża kanclerza Brueninga i ministra Curtiusa, okazała się przedwczesną. Z drugiej strony, nie wydaje się, ażeby zapowiadany od kilku tygodni, przyjazd do Paryża kanclerza Brueninga, i ministra Curtiusa, mógł dać pożądane dla nich wyniki. Dowodzi tego przebieg wczorajszej dłuższej rozmowy ambasadora von Hoescha z premierem Lavalem.

Francja zdaje sobie oczywiście sprawę z ciężkiej sytuacji, w jakiej znalazły się Niemcy. Niezależnie jednak od najlepszych swych chęci, premier nie mógł ukryć, że obecne konjunktury, są mało odpowiednie dla życiowego przyjęcia prośby o pomoc, z jaką Rzesza Niemiecka zwróciła się do rządu francuskiego.

Francja nie mogłaby udzielić swej pomocy bez udziału Anglii i Ameryki, a rozpaczliwy apel, z jakim kanclerz Bruening zwrócił się do prezydenta Hoovera nie spotkał się — jak wiadomo — z pożądanym przyjęciem amerykańskich kół finansowych.

## NIEPRZEJEDNANE STANOWISKO FRANC. KÓŁ NACJONALISTYCZNYCH

**PARYŻ. PAT.** Wiadomości nadeszłe z Berlina, wywołały w prasie obszerne komentarze. Dzienniki nacjonalistyczne wypowiadają się stanowczo przeciwko udzieleniu Niemcom jakiegokolwiek pomocy.

„El Avenir” pisze w związku z tem: Wielokrotnie daliśmy dowody naszej dobrej woli i chęci pogodzenia się z Niemcami, licząc na to, że spotkamy z ich strony taką samą chęć współpracy z nami. Tymczasem, na nasze ustępstwa odpowiadano rozpaczeniem szaleństw hitlerowców.

Doświadczenie to wystarczy.

Dr. Schacht posiada umysł, pełen inwencji. Niech więc sam szuka wyjścia z sytuacji. Przed trzema laty ośmielił się oświadczyć, że Niemcy powinny prowadzić swą politykę gospodarczą i domagać się pożyczek zagranicznych, by nie mogły później ich spłacić, gdyż niechęć one wogóle płacić. Rzucił on w nas kamieniem i oto kamień odwrócił się w jego stronę i grozi mu zmiążdżeniem. Byłoby z naszej strony wielkim głupstwem, gdybyśmy się stali temu przeszkodzić i oddać z powrotem kamień w jego ręce.

## AMERYKA UMYWA RĘCE

**WASZYNGTON PAT.** Z ostatnich wynurzonych podsekretarza stanu Castle'a i podsekretarza skarbu Millsa, wynika

jasno, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza pozostawić Europie rozwiązanie przesilenia niemieckiego. Ameryka bowiem uczyniła oficjalnie wszystko, co było możliwe pod postacią planu Hoovera.

Castle oświadczył, iż banki amerykańskie będą mogły dobrowolnie wziąć udział w pożyczce, którą zadecydują w dniu 13 b. m. w Bazyli Europejskie Banki Centralne.

## DARMSTÄDTER NATIONAL BANK WSTRZYMAŁ WYPŁATY

**BERLIN. PAT.** — Biuro Wolfa donosi Darmstädter National Bank zmuszony jest w poniedziałek wstrzymać wypłaty. Rząd Rzeszy upoważnił bankiem do następującego oświadczenia:

Rząd Rzeszy, postara się na zasadzie dekretu prezydenta, który ukazuje się w ciągu dnia dzisiejszego w drodze pełnomocnictwa, o objęciu pełnej gwarancji dla wszelkich lokat Banku. Z uwagi na znaczenie wstrzymanie wypłat przez ten bank, zalecono giełdom wstrzymanie obrotu akcji i dewiz, w ciągu poniedziałku i wtorku.

## TŁOMACZY SIĘ, ŻE LOS PAŃSTWA ZALEŻNY JEST OD JEDNEGO BANKU

**BERLIN. PAT.** Prezes banku Rzeszy, Luther odleciał w dniu 13 b. m. przed południem samolotem do Bazyli, celem wzięcia udziału w naradach Banku Wypłat Międzynarodowych. Zdaniem dzienników, wszystko zależy od ustosunkowania się tego banku. Za podstawę uchwał kredytowych służyć ma dekret prezydenta Rzeszy, którego ogłoszenia oczekuje się w poniedziałek po południu.

## WSZYSTKIE BANKI NIEMIECKIE OGRANICZYŁY SWE WYPŁATY

**BERLIN. PAT.** — W dniu 13 b. m. banki niemieckie ograniczyły swe wypłaty. Komunikat biura Conti głosi, że ze względu na to, iż Bank Rzeszy nasłutek restrykcji kredytowych nie może zaspokoić uprawnionych pretensyj banków, oraz z uwagi na zawieszenie wypłat przez Darmstädter und National Bank, pozostałe banki niemieckie, postanowiły zracjonować swoje wypłaty.

Odnosne porozumienie między Bankiem Rzeszy a bankami prywatnymi i kasami oszczędnościowymi, zostało już uzyskane, tak że od dnia 13 b. m. wypłaty nie będą dokonywane w pełnej wysokości.

## WSTRZYMANIE WYPŁAT PRZEZ DANATBANK ZOSTAŁO PRZYJĘTE SPOKOJNIE

**BERLIN. PAT.** — Zawieszenie wypłat przez Danatbank, które zakomunikowane zostało opinii publicznej, wraz z dekretem o przyjęciu gwarancji przez rząd Rzeszy, odbiło się silnym echem w całej prasie. Dzienniki podkreślają, że sam fakt wstrzymania wypłat, nie był dla kół wtajemniczonych niespodzianką, ponieważ stan krytyczny Danatbanku trwał już od dłuższego czasu.

Prasa przyjmuje naogół z zadowoleniem energiczną interwencję rządu, wyrażając nadzieję, że prowadzone rokowania, zakończą się wkrótce pomyślnym wynikiem. Prasa demokratyczna pisze, że na ten fatalny rozwój wypadków, w ostatnich dniach wywarła między innymi również swój wpływ katastrofa austriackiego zakładu kredytowego. Dzienniki stwierdzają, że zawieszenie wypłat przyjęte zostało naogół przez publiczność spokojnie. W wielu berlińskich bankach prywatnych obroty utrzymywały się na poziomie normalnym.

Znamienne jest, że nawet prasa prawicowa nie wykazuje zbyt jaskrawo ostatnich wypadków dla partyjnych celów politycznych.

## ODEZWA DO NARODU

**BERLIN. PAT.** W wyniku narad gabinetu, które trwały do południa, ogłoszony został na podstawie art. 48 konstytucji Rzeszy dekret prezydenta Hindenburga w sprawie objęcia przez rząd Rzeszy gwarancji dla Darmstädter, und National Bank. Równocześnie z wydaniem tego dekretu, rząd Rzeszy ogłosił odezwę do narodu niemieckiego, zakończoną wyrazami: „Obecnie chodzi o to, aby naród niemiecki, w tej ciężkiej sytuacji, zachował spokojne nerwy i nie zwiększał trudności przez brak zaufania do siebie samego”.

## SPADEK MARKI NIEMIECKIEJ

**LONDYN. PAT.** — Na giełdzie panuje konsternacja, wywołana sensacyjną wiadomością, która nadeszła z Niemiec o kryzysie finansowym, oraz na-

głym spadku marki z 20.53 na 31. Wprowadzie niema paniki, ani gorączkowego wyzywania się, ale przeważa na ilość kursów notowana jest bardzo nisko przez ostrożność.

## KOMUNISCI I HITLEROWCY DOMAGAJĄ SIĘ ZWOŁANIA REICHSTAGU

**BERLIN. PAT.** — Frakcja komunistyczna Reichstagu wystosowała w dn. 13 b. m. list do prezydenta Reichstagu Loebego, domagający się natychmiastowego zwołania parlamentu. Równocześnie frakcja hitlerowska zwróciła się do prezydenta Loebego z żądaniem zwołania konwentu senjorów. W liście swym, hitlerowcy podkreślają, że Francja i Anglia usiłują rzekomo odebrać Rzeszy resztki jej niezależności. Reichstag musi wobec tego złożyć stanowczy protest.

## ANKIETA KONSTYTUCYJNA

### ODPOWIEDZ L. KULCZYKIEGO

Ostatnio nadesłał odpowiedź na ankietę konstytucyjną prof. Ludwik Kulczycki, znany działacz społeczny, publicysta i polityk, członek NPR.

Opowiedz tę charakterystycznie opinią, następująco:

„Nikt jeszcze nie wymyślił i zapewne nie wymyśli tak doskonałej konstytucji, która nie miała absolutnie żadnych wad. To też i nasza konstytucja z 1921 r. je posiada; naogół jednak zalety jej przewyższają wady i... dobrze się stało, że Sejm za wzór dla konstytucji polskiej wziął francuską z 1875 r.”.

Prof. Kulczycki wylicza następujące wady:

- 1) Prezydent nie miał prawa rozwiązywania Izby, a to utrudniało załatwianie zarogów pomiędzy władzą ustawodawczą i wykonawczą;
- 2) brakowało i brakuje Trybunału Konstytucyjnego;
- 3) konstytucja nie orkestra różnicę postępowania przy zmianach, dokonanych w projekcie przez Senat i przy odrzuceniu projektu przez Senat;
- 4) Konstytucja nie określa różnicę pomiędzy zmianą i rewizją konstytucji i 5) Konstytucja nie sprzecywała artykułu o samorządzie wojewódzkim.

Następnie autor odpowiedzi dodaje się liczy liczy zalet i występuje przeciwko „fraszce (1) o sejmowładztwie”, a projektowi B. B. stawia zarzut, że projekt ten dąży do wprowadzenia ustroju... autokratycznego.

Opowiedz ta w całości ma charakter raczej polemiczny-polityczny, niż naukowo-prawniczy i pozytywnie wskazuje tylko kilka drobnych poprawek, któreby autor pragnął wprowadzić do sławnej konstytucji marcowej, lub ją uzupełnić, więc zmiana ordynacji wyborczej na wzór niemiecki, uzależniająca ilość posłów od ilości głoszących (a więc wprowadzenie niewiadomej, zmiennej przy każdym wyborach liczby posłów na być udoskonaleniem?); wybory do Senatu przez ciała samorządowe (wedle modły francuskiej?) i t. d.

Opowiedz zawiera również szereg uwag i rad z dziedzin ustroju samorządowego i stosunku do mniejszości narodowych, specjalnie ukraińskich.

P. Kulczycki proponuje m. in. utworzenie uniwersytetu ukraińskiego w Stanisławowie.

Co to ma wspólnego z reformą Konstytucji, trudno zgadnąć. Jest to wszakże charakterystyczne dla całości odpowiedzi.

## POWRÓT POSŁA PATKA

**MOSKWA. Pat.** Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie p. Stanisław Patek powrócił w niedzielę z Warszawy gdzie bał w sprawach służbowych.

## SPRAWA PATROLI POLSKICH W GDAŃSKU

**GDAŃSK. PAT.** — Po wystosowaniu w sobotę do Senatu w. m. Gdańska noty protestującej przeciwko wydaniu przpisów, dotyczących patroli marynarskiej komisarz generalny R. P. w Gdańsku zgłosił w dniu 13 b. m. do wysokiego komisarza Ligi Narodów wniosek rządu polskiego o decyzję w sprawie patroli, wysyłanych przez polskie statki wojenne na obszar wolnego miasta. Ze swej strony Senat gdański też wystąpił z wnioskiem o decyzję do wysokiego komisarza, usiłując zakwalifikować wysyłanie patroli polskich jako action directe i domagając się od wysokiego komisarza wydania natychmiastowej decyzji, wzywającej do usunięcia patroli marynarskiej polskich z Gdańska. Wobec faktu jednak że wysyłanie patroli przestało być narazie aktualne, wspomniany wniosek Senatu gdańskiego przez to samo staje się bezprzedmiotowy.

## Ostateczny skład nowego sejm węgierskiego.

Po przeprowadzeniu wyborów ścisłych dopiero obecnie, po upływie dziesięciu dni, są już definitywny skład nowego sejm węgierskiego. W porównaniu z sejmem poprzednim skład nowego sejm przedstawia się następująco:

	Sejm poprzedni	nowy
Rządowe stronnictwo jednolite (Bethlen)	170	157
chrześc.-socialna partja gospodarcza	33	33
socialni demokraci	14	14
niezależni meolironicy (posel Gaal)	9	6
liberalna demokratyczna Rassaya	5	10
demokratyczna partja Vazkonyego	—	2
oboznicy rasy	4	—
chrześcijańska opozycja Friedricha	—	2
niezależna partja obywatelska	—	1
radykalna partja narodowa	—	1
postowie popapartyjni	12	19

W roku 1926 rząd rozporządził większością 203 mandatów, nie licząc posłów pozapartyjnych, którzy w poszczególnych wypadkach głosowali za rządem. Obecnie większość rządowa liczy 190 głosów. Należy jednakowoż zaznaczyć, że z grupy posłów pozapartyjnych jest 13, którzy popierać będą rząd, tak, że w poszczególnych wypadkach rząd posiadać będzie większość przewyższającą liczbę 200. Wzrosła natomiast liczba posłów opozycyjnych. Podczas gdy w roku 1926 było ich 26, obecnie jest ich 36 czyli o 10 więcej. Doliczwszy do tego 6 posłów z grupy pozapartyjnych, opozycja liczyć będzie 42 posłów.

Opozycja jest jednak niejednolita. Poszczególne partie opozycyjne różnią się między sobą nie tylko w programach ale i światopoglądzie. Istnieją jednakowoż problemy, których rozwiązanie leży w interesie wszystkich. Wszystkie partie opozycyjne zgodne są np. o ile chodzi o żądanie tajnego prawa głosowania. Partie te również znajdują się na jednej platformie jeśli chodzi o żądanie przywrócenia praw politycznych. Jednolicie wystąpią również z żądaniem redukcji budżetu.

W wielu wypadkach grupa posłów pozapartyjnych będzie w nowym sejmie węgierskim odgrywać rolę języka u wagi. Bowiem w wypadku, gdyby opozycja osiągnęła 50 głosów, to mogłaby wywierać poważny wpływ na przebieg posiedzeń i kierunek prac parlamentu. Jeżeli np. parlament zostanie odroczone, to na żądanie 50 posłów rząd musi zwołać posiedzenie nadzwyczajne parlamentu. Opozycja zatem może parlament zmuszać do pracy i postarać się aby w programie prac parlamentu znalazły się ważne sprawy i zależy tylko od tego, czy znajdzie się jeszcze 8 posłów z grupy bezpartyjnych, którzyby chcieli kroczyć razem z opozycją. Nie ulega wątpliwości, że w takich warunkach znaczenie posłów pozapartyjnych w parlamencie węgierskim jest bardzo wielkie.

## ZNIESIENIE WIZ KONSULARNYCH DLA POLAKÓW, WYJEŻDZAJĄCYCH DO WŁOCH

**RZYM. Pat.** Ministerstwo spraw zagranicznych zakomunikowało przedstawicielom dyplomatycznym Polski, Turcji, Czechosłowacji, Grecji, Egiptu i Rumunii, że rząd Włoski, w celu poparcia wymiany z odnośnymi krajami, znosi wimy konsularne dla obywateli wymienionych państw, udających się do Włoch.

JEROZOLIMKA

Z najbliższej okolicy. Kontyngens Polaków, szukających zdrowia, wycieczki i wrażeń w zagranicznych uzdrowiskach...

Młodzież akademicka Wilna posiada wzorową, wspaniałą kolonję wycieczkową. Inicjatywa ziemian w Wilnie...

Szczęśliwą myśl powziął urządnicę państwowych, skarbowych i innych instytucji, umieszczając swe oszczędności...

Cudowne hasło! Coś bardziej, jak nie interes wspólne, może połączyć ludzi...

Pręta w Koronie Polskiej jest Wilno: to orzekł Niemcy w czasie tutaj swego pobytu. Latwo sobie wyobrazić w jaki sposób...

Wszelkie są dane ku temu, ażeby takowa kolonja doszła do rozkwitu, mając pierwszorzędne pensjonaty dla przyjezdnych...

Dla zwalczania inercji i opanowującego ogólnego bezwładu, dla obudzenia prywatnej inicjatywy, potrzebny jest przykład i porównanie.

Oczywiście nie można porównywać Riwierę francuską, włoską lub adriatycką z naszym wybrzeżem na Bałtyku...

Wielce przyjaźnił się przedstawił, odegrane przez amatorów tegoż stowarzyszenia na cel odnowy kościoła.

Pod wieczerę lud tłumnie wracał do domu, dziękując Bogu i księdzu Szejnowi za nowy przybytek...

Pewne więc jest, że Polska posiada dużo drogocennych diamentów i klejnotów. Nie dajmy zginić tej perle, która się zowie „Zgoda”...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Wiele pamięta ten kościółek, wzniesiony bowiem w roku 1772 przez niegdysiejszego ród Czechowiczów...

Kościołek został odnowiony już na tyle, że w dniu 28 czerwca r. b. w dniu pogodnym ks. Szejn odprawił pierwszą mszę świętą.

Potęgujemy kult ducha, który jest elementem życia społecznego, a nie tylko wiara w nasza niedoskonały rozum...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

Horodzieju. Zawiązał się tedy Komitet przyjeżdżający, który drogą różnych ofiar i samopodatkowania się parafian po 10 gr. od ha ziemi...

PRAGA. (Pat). Według doniesień niektórych pism tutejszych w jednym z pierwszorzędných hoteli w Karlovych Varach zamówiono apartament dla księcia Toledo...

„Sprawiedliwość dla Węgier“ — w obłokach ROOSEVELT-FIELD. Pat. Lotnicy węgierscy Aleksander Magyar i Jerzy Enders, którzy podjęli lot transatlantyczny...

Katastrofa samolotowa ZGINĄŁ ZAST. SZEFA SZTABU ARMII CZERWONEJ MOSKWA. (Pat). W dniu wczorajszym w odległości 47 km. na zachód od Moskwy wydarzyła się katastrofa samolotowa...

W WIRZE STOLICY ZAKWITNIE HAZARD Mówiono, że — nie, że to bzdury, że nigdy na to nie pozwolą, a jednak stało się. Cichutko, bez reklamy otwarto salę lotto w Dolinie Szwajcarskiej...

Zabrął pan Wojciech aż w kącie gdzie pełno ptaków wszelakich. Grube gołębie patrzyły na okrągłymi oczyma — naraz uczuł do nich wielką sympatię. „Ile kosztuje ten z czubem?“ — zapytał.

— Dla pana 7 zł. — Uff, drogo. Za takie pieniądze można dostać całego indyka — chyba większe i pożyteczniejsze stworzenie co?

Jakiś andrus z klątką nawinął się tuż. Mizerna ptaszyna, podobna do zdychającej, wróbla, apatycznie drzemała na przecie.

— Panie, zawołaj andrus, kup pan tego cyrka! — Naco mi czyż? szepnął nieśmiało pan Wojciech.

— Jakto naco? Tee, nie bądź pan frajer i kupuj póki dajem; będziesz pan miał choć z kim jenteligentnie w domu pogadać. Na — bierz pan za jedne 3 złote.

— „Spodnie mi uciekną, myślał pan Wojciech, a taką okazję puścić — grzech! i wybulwisi 3 złociste począł z nowym nabytkiem do siebie.

— Pokaż no spodnie! zakomenderowała surowo pani Pludrzyna. — Narazie i to wystarczą, kochasiu, ale patrz jakiemuś udało mi się kupić pitaszka...

Walek, krzesło, miotła, żelazo i potrzebacz zostały puszczone w ruch sprawą ręką pani Wojciechowej. Lomotała męzka, pokrzykując: „masz za tego pitaszka, masz, a masz, masz...”

Zwabiłi krzykiem zbiegli się sąsiedzi, ooceno zmartwiałego z przerażenia i bólu pana Wojciecha. Jego polowica dowodziła krzykliwe: „dałam temu chmizywo, nierobowi zatraconemu 5 zł. na nowe spodnie, a tu pac — przynosi mi tego bydłaka w kratce. Czyś ty, walcioniu kalkiem rozum podstradać — mówię doń — i pukam w mózgowicę...”

Czy z głodu, czy z alteracji wobec wynikiłej awantury — dość, że nieszczęśny ptaszek wyciągnął łapki i ani żyłki. Zdechł.

Na ten widok pan Wojciech się rozplakał: — „znowu będę mieszkał sam na sam z tą wiedźmą“ szlochał. Kar.

Sto lat temu 13 lipca. Na litewskim teatrze wojny, zwolana przez Giełguda rada wojenna, mając na względzie sytuację bez wyjścia wojska oraz brak amunicji...

14 lipca. Na litewskim teatrze wojny, część wojska polskiego przekroczyła granicę pruską i złożyła broń w ręce prusaków. W pewnej chwili część tej części odebrała swą broń i wróciła z powrotem na terytorjum litewskie...

Doktor Zeldowiczowa powróciła chor. kobiece, weneryczne, narządów moczowych, od 12-2 i 4-6. Mickiewicza 24 telef. 2-77.

TRAGICZNA ROCZNICA Przejście granicy pruskiej przez oddziały powstańcze litewskie (13 i 15 lipca 1831 r.)

Akcja powstańcza na Litwie po klęsce Ponarskiej, została właściwie sprowadzona do bierności. Rosja przez chwilę, które nieudolność wodza wojsk polskich Giełguda zaprzęcała dla Polski, zdążyła na Litwie zgrupować stosunkowo olbrzymi materiał wojenny i ludzi, gdy natomiast siły powstańcze z każdym dniem zmniejszały się w odrodcie.

Była to chwila straszna dla powstania, lecz jeszcze nie beznadziejna. W umysłach zdolniejszych (Chłapowski) powstaje plan spróbowania walki w inny sposób — gdy nie udało się walna rozprawa wszystkich niemal sił powstańczych, należy chwycić się walki partyzanckiej. Cała więc siła wojenna polska ma być podzielona na mniejsze grupy, a te, jako samodzielne jednostki operacyjne, będą mogły łatwiej szybkimi marszami przetrzącać się w miejsca na miejsce i rozbijać poszczególne oddziały rosyjskie, przerywać łączność, szerzyć demoralizację w wojsku wroga. Plan ten bardziej zasługiwał na uwagę, że już w przeszłości akcja Chłapow-

skiego była tego dowodem; na terenie leśnym, wśród ludności, sprzyjającej powstaniu, plan ten mógł w przyszłości okazać się nadzwyczaj korzystnym.

Giełgud jednak, jak zawsze, był niezdyscyplinowany; z początku zgodził się na plan Chłapowskiego, w kilka chwil jednak później zmienił zdanie. Wraca znowu do początkowego projektu oparcia akcji powstańczej o Żmudź, wydaje rozkazy marszu na Kowno, a tam oparcia się na linii rzek Wilji i Świętej, zdobycia Połagi i czekania posiłków drogą morską z Francji. Sam Giełgud stanął główną kwatęra w Kiejdanach.

Wypadki jednak zmieniły wszystkie plany: Rosjanie zdobyli dn. 28. VII. Kowno, kontrakcja ze strony polskiej nie udała się. Masy wojsk nieprzyjacielskich były zbyt wielkie i swą przewagą liczebną odbierały inicjatywę walki z rąk polskich. W szeregach powstańczych coraz bardziej rozpręga się subordynacja wojskowa: nikt już właściwie nie słucha rozkazów Giełguda, rośnie nieład i zamieszanie, poszczególne oddziały nie mogą ze sobą nawiązać kontaktu. Tymczasem siły armii pościgowej rosyjskiej wzrastają. Trzema kolumnami pod dowództwem ks. Chłikowa, gen. Kreutza i Kabłukowa posuwa się zgro-

nie z manjackim planem, na zdobycie Połagi; za nim odszedł Chłapowski w wyznaczonym sobie kierunku, t. j. w stronę powiatu trockiego. Dąbniński, zmęczony marszami, pozostawia jeszcze na odpoczniku w Kurszanach.

Planu jednak wszystkie prysnęły: Giełgud z siłami swymi w kilkanaście godzin po wymarszu dopędził Chłapowskiego, wprowadzając na nowo nieład i chaos. Tam, gdzie pomniejszych oddziałów przed sprężym dowództwem mogłyby się przedrzeć cichaczem pod bokiem wojsk nieprzyjacielskich, wielka ruchawka nie mogła tego dokonać. Tymczasem Moskale rozbili obóz Rolanda i zabrali jeńców, od którego zapewne dowiedzieli się o planach polskich.

Dziesiątego lipca już wyraźniej stanęła przed oczyma rozbitków rzeczywistość, iż się nie wydobęda z matni i jedyna droga, która pozostała, to droga w kierunku granicy pruskiej. Jedenastego lipca oddziały Giełguda i Chłapowskiego w kierunku na Retów szły do Prus. W drodze oddziały Rolanda zostały dopędzone przez ścigające oddziały rosyjskie, stając się pod Powendniem dość poważną potyczką. Noc spędził główne siły powstańcze w Żoranach, nazajutrz skorzystali z rozkazu w stronę granicy, mijając Retów w kierunku na Kląpedę,

rozkładając się obozem w oddaleniu od niej o dwie mile. Stąd zostają wysłani przez Giełguda dwaj oficerowie, znający język niemiecki, do władz pruskich celem pertraktowania co do wolnego przejścia przez teren Prus do Królestwa, analogicznie do oddziału wojsk rosyjskich, który niedawno, rejuerując przed powstańcami Żmudzkimi, przez Prusy przeszedł do Kurlandji. Tegoż dnia pod wieczerę stanął obóz przed samą granicą. Następnego dnia sytuacja była już całkowicie beznadziejna i oddziały polskie zaczęły przekraczać granicę, składając broń.

Giełgud na koniu, w otoczeniu sztabu i oficerów pruskich przyglądał się temu, gdy w tem z przemaszerowującym korpusu Rolanda odłączył się oficer siódmego pułku ułanów Kazimierz Skulski i wystrzelił z pistoletu do Giełguda z okrzykiem: „Śmierć zdradcy”. Strzał był celny — w chwil kilka nieszczęśny dowódca tak świetnie zapowiadającej się wyprawy wojennej zakończył życie. Wypadek ten w szeregach wojskowych wywołał zamieszanie, szeregi zaczęły się łamać. Tymczasem już i strażę tylną zaczęły utarczyć z naddciągającymi Moskalem, pod ogniem dział rosyjskich wkraczano do Prus. Rozbrojonym oddziałem powstańczym wojskowe wła-

— mającą kolor nieba — wpisał się w roku 1619, przyszył mąż, Wawrzyniec Puttkamer: Myśleć nie będę nad słów dobozem, Ani w rym skupać wiele myśli razem, Ten kolor moim jest wzorem, Ten moich uczuć obrazem.

— mającą kolor nieba — wpisał się w roku 1619, przyszył mąż, Wawrzyniec Puttkamer: Myśleć nie będę nad słów dobozem, Ani w rym skupać wiele myśli razem, Ten kolor moim jest wzorem, Ten moich uczuć obrazem.

— mającą kolor nieba — wpisał się w roku 1619, przyszył mąż, Wawrzyniec Puttkamer: Myśleć nie będę nad słów dobozem, Ani w rym skupać wiele myśli razem, Ten kolor moim jest wzorem, Ten moich uczuć obrazem.

— mającą kolor nieba — wpisał się w roku 1619, przyszył mąż, Wawrzyniec Puttkamer: Myśleć nie będę nad słów dobozem, Ani w rym skupać wiele myśli razem, Ten kolor moim jest wzorem, Ten moich uczuć obrazem.

— mającą kolor nieba — wpisał się w roku 1619, przyszył mąż, Wawrzyniec Puttkamer: Myśleć nie będę nad słów dobozem, Ani w rym skupać wiele myśli razem, Ten kolor moim jest wzorem, Ten moich uczuć obrazem.

— mającą kolor nieba — wpisał się w roku 1619, przyszył mąż, Wawrzyniec Puttkamer: Myśleć nie będę nad słów dobozem, Ani w rym skupać wiele myśli razem, Ten kolor moim jest wzorem, Ten moich uczuć obrazem.

— mającą kolor nieba — wpisał się w roku 1619, przyszył mąż, Wawrzyniec Puttkamer: Myśleć nie będę nad słów dobozem, Ani w rym skupać wiele myśli razem, Ten kolor moim jest wzorem, Ten moich uczuć obrazem.

„Powiedz mi z kim przestajesz — po wiem Ci kim jesteś“ — a że każdy imionnik gromadzi w sobie elitę osób wybranych przez jego właściciela dla zachowania ich w pamięci — przeto, zaznajomienie się z tymi wybranymi, pozwala zarazem wyrobić sobie dokładniejsze pojęcie o osobie, dla której byli oni z pewnością mili, jeżeli pragnęła posiadać ich myśl utrwalaoną.

Otwierając małą, podługną, w ciemno zieloną skórę oprawną książeczkę, która jest Sztambuchem Marji Wereszczakówny — i przeczucując jej poślizgłe kartki — pierwszą myślą jest: jakąż była ta kobieta, która, nie obdarzona wcale pięknością — umiała jednak gromadzić koło siebie, pozyskać przyjaźń — i więcej niż przyjaźń — ludzi, których o niewybredność posiadać trudno, a których wymagania duchowe, umysłowe i estetyczne, ona najwidoczniej zadowolić była w stanie.

W oczach staje wysmukła blondynka — o szaro — niebieskich oczach — taka, jaką ją widzimy na portretach i miniaturach, gdzie nietylko piękności, lecz i wdzięku dopatrzyć się trudno — a na myśl przychodzi strofa: Maryla słodkie miłości wyrazi, Dziewła skąpo w rachubie; Choć jej kto kocham mówić po sto razy,

Nie rzekła nawet i łubię, Więc — co w niej było? — nie opromienia jej nawet to wielkie przywiązanie do człowieka, dla którego była przez całe życie światłem i natchnieniem — a które tak zdobyło p. Stein — postać tak bardzo Maryli pokrewną — będącą przez długie lata tem dla Goethe’go, czem Marja dla Mickiewicza.

Może pamiętki po niej zachowane, do pewnego stopnia przyczynią się do jej charakterystyki. Oto widzimy przedświeczne wydanie Naśladownia Chrystusa z 1847 r., przyslane jej przez Mickiewicza z Paryża z dedykacją: Pamiętka przyjaciela; oto listy filomatów do niej; — musiała więc być religijna i inteligentna. Wiemy, że jak na owe czasy była nawet „uczoną“; znała kilka obcych języków, czytywała Byrona, Werthnera — i Panią de Staël; była również muzykalną, bo o to widzimy nuty walca jej własnej kompozycji — a obok zeszytu własnoręcznych przepisów kuchennych z receptem „babki doskonałej“; — musiała więc być gospodarną, w czem nie przeszkadzało jej bynajmniej zamiłowanie do konnej jazdy i do klaczy faworytki.

Może to więc ta wszechstronność upodobań i zainteresowania, była tym urokiem przyciągającym, któremu zawdzięczała, że kwiat inteligencji jej epoki i otoczenia, uważał sobie za przywilej — utrzymywać z nią wymianę myśli i być przez nią zrozumianym? — Tu może należy szukać wyjaśnienia tego czaru, roztaczanego przez kobiety takie jak Puttkamerowa, p. Stein, pani Sand — pani De Staël i tyle innych, które piękności nie posiadając, umiały dać ludziom, o umysłach wyższych, to co największemu nawet geniuszowi jest niezbędne — bez czego czuje się on samotnym — zrozumieniem go. I to było magneem przyciągającym — to powodowało Tomaśkę Zana do wpisania w imionnik Wereszczakówny w r. 1819 w Tuhanowiczach wiersza następującego:

Rozsądek, nauka, cnota Otwiera do szczęścia wrota; Wdzięczna, uczona, cnotliwa, Jakżeś Maryo, szczęśliwa.

A w kilka lat potem w „Rozdziałkach“ piśmywnych do Bolceniów — już do p. Puttkamerowej — uczynić taką uwagę: „Jeżeli szczęście życia ludzkiego i przyjemność duszy zależy na przywiązaniu, które wzbudzają dobroć i anielskie przymioty, i jakże Panj szczęśliwą nazwać się nie możesz?“

A w innym „Rozdziałku“: — „czytałem prawie z czułością wyrazy ufności, przyjaźni i nadziei“.

Ufności — przyjaźni — i nadziei — czyli: wierzę iż wszystko co zamierzasz jest dobre — chcę ci w tem dopomóc i wiem, iż tego błokonasz; — a to jest właśnie zrozumienie.

W imionniku Maryli wiersze i sentencje wpisane przez przyjaciółki — przeważnie w języku francuskim — nie oznaczają się ani formą, ani oryginalnością, ani też poprawną ortografią. Jest tam mowa o przyjaźni — wiośnie — pamięci i t. p. Wpisana jest Józephina Pęczkowska, Weronika Sacken, Antonina z Radziwiłłów Juraha, Olimpia z Przedzięckich Szwejkowska, ciotka Maryli — ze Stryjeńskich Koźmianowa i Marja Stryjeńska. Matka Maryli — Franciszka z Antuciów Wereszkowa, której portretek ołówkiem rysowany przez Rafała Słizienia, znajduje się na drugiej karcie — wpisała modlitwę ułożoną przez siebie w czasie wojny Greków z Turkami — błagając o zmilowanie nad uciemiężonymi. — Dalej — drugi rysunek i rycinie Rafała Słizienia — portret Michała Wereszczaki, brata Marji i jeszcze jeden nie podpisany — przedstawiający młodzieńca w sznurowanym mundurze.

Na jednej z pierwszych kartek imionnika — mającą kolor nieba — wpisał się w roku 1619, przyszył mąż, Wawrzyniec Puttkamer: Myśleć nie będę nad słów dobozem, Ani w rym skupać wiele myśli razem, Ten kolor moim jest wzorem, Ten moich uczuć obrazem.

Dalej parę wierszy w języku włoskim, podpisanych przez V. Krasieńskiego (Walerjana) — przyjaciela Maryli i filomatów, który mieszkając w Warszawie, propagował tam pisma Mickiewicza i zdobywał na nie pronumeratory.

Parę kartek dalej — starannie zasuszony liść jędowny — potem liść paproci — i wiersz Józefa Czeczota: Pięknym ja Twej książeczki rymem nie ozdobię, Lecz i tak czasem Marya raczy wspomnieć sobie Zem jej przyjacieli prawdziwych. Ostatnią stronice zajął Tomasz Zan wierszykiem wyżej przytoczonym, pod którym u dołu dopisał: Kto dla Cię z większym czuankiem, uwielbieniem, Niech się podpisać pod mem mieniem. I podpis umieszczony tak nisko, że nicby się już pod nim zmieścić nie dało. Wreszcie na karcie przedostatniej — poźłokite pismo — bez daty ani miejscowości: Nessesu maggior dolore che ricordarsi del tempo felice nella miseria! Iak te imiona błogi los spotyka Które Marya w swój imionnik przymię Kto Maryę do swego wpisze imionnika Wpisze tylko ledno imie

A. Mickiewicz Zamykając Sztambuch Maryli przychodził refleksja, iż gdyby w tym imionniku wpisane było również tylko to jedno ostatnie Imię — starczyłoby ono za wszystkie inne. M. Röm.

BEZROBOCIE W POSZCZEGÓLNYCH ZAWODACH I CZĘŚCIOWE BEZROBOCIE. Na ogólną liczbę 280,165 bezrobotnych w Polsce, zarejestrowanych w dniu 27 czerwca br., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco: górnic — 13,704 bezrobotnych, ( w tem w Sosnowcu — 1,622, w Drobobyczu — 1,200 na Śląsku — 9,332), hutnicy metalowi — 2,578, ( w tem na Śląsku — 2,036), szklarze — 2,819, metalowcy — 23,155, ( w tem Warszawa — 2,850, Łódź — 1,001, Sosnowiec — 1,501, Drobobycz — 1,069, Śląsk — 6,048), włókiennicy — 21,045, ( w tem Łódź — miasto — 11,081, Łódź — Okręg — 2,540, Czestochowa — 1,248, Sosnowiec — 1,100, Białystok — 1,388), robotnicy budowlani — 22,480 ( w tem Warszawa — 3,313, Łódź — 959, Sosnowiec — 888, Lublin — 1,261, Lwów — 1,371, Śląsk — 5,106), pracownicy umysłowi — 28,000 ( w tem Warszawa — 4,500, Łódź — 2,094, Lwów — 1,529, Poznań — 2,171, Bydgoszcz — 1,099, Śląsk — 3,457).

Liczba niewykwalifikowanych bezrobotnych robotników wynosiła 141,434 osoby. Liczba częściowo zatrudnionych robotników na dzień 27 czerwca br. wynosiła 17,568 osób, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało — 5,178, przez 2 dni — 8,236, przez 3 dni — 43,828, przez 4 dni — 31,339, i przez 5 dni w tygodniu — 28,987.

Na ogólną liczbę 280,165 bezrobotnych zasłki ustawowe pobierało 105,210 bezrobotnych.

Stefan Rosiak

# Kurjer Gospodarczy Ziemi Wschodnich

## NASZE MOŻLIWOŚCI W WALCE Z KRYZYSEM

Daleki jestem od uproszczenia eksplikowanych zjawisk gospodarczych naszego kraju, posiadającego złożoną strukturę gospodarczą, moc sprzeczności i t. d. Lecz uważam, że w chwili, gdy konferencje międzynarodowe i paneuropejskie plany gospodarcze i porozumienia, na skutek niezwykle skomplikowanych sprzeczności są niestety muzyką dalekiej przyszłości, należy trzeźwo i logicznie rozstrzygnąć się o własnym podwórku, zważyć czy nie łatwiej można byłoby dogadać się w Genewie, lub Londynie, po należytem zrobieniu własnego bilansu, po wykorzystaniu wszystkich naszych wewnętrznych możliwości.

Bezrobocie, spadek wartości wartości pracy, realności, kurczenie się obiegu pieniędzy, zmniejszenie spożycia i wytwórczości, zmniejszenie się rezerwy przy zwiększaniu się ciężarów w postaci procentów od pożyczanych kapitałów, wszystko to komplikuje przeżywanie przesilenia i budzi poważną troskę.

Nie jedyną, ale jedną z najważniejszych przyczyn „kryzysu” jest ujemność bilansu handlowego za szereg lat.

Ujemny bilans handlowy nie zawsze ma tragiczne następstwa, a w okresie rozbudowy jest często czynnikiem, zapowiadającym pomyślny rozwój. Jedną z przyczyn, jeżeli chodzi o nasz kraj, ujemne saldo naszego bilansu handlowego, łącznie z dość wysokim oprocentowaniem kapitału pożyczanego przez państwo i krajową wytwórczość, jest najbardziej dotkliwą raną naszego życia gospodarczego.

Z zestawień liczbowych wywozu wynika, że perspektywy zwiększenia eksportu wytworów przemysłu przetwórczego są minimalne, szczególnie w okresie tak daleko posuniętej rozbudowy przemysłu we wszystkich krajach, jaką obserwujemy obecnie. Nasz przemysł przetwórczy, zarówno przedwojenny, którego nastawienie nie rzadko było skierowane i dostosowane do rynków obecnie utraconych i powojenny, nastawiony przeważnie na pokrycie zapotrzebowania krajowego, w okresie minionym o tyle prosperował, o ile kraj zgłaszał zapotrzebowanie na jego wytwory. Ze zrozumiałych zatem przyczyn, przemysł nasz jest wielkim propagatorem „Popierania wytwórczości krajowej” — widząc, że jedynie przez zwiększenie spożycia wewnątrz kraju, otrzyma trwałe podstawy rozwoju.

Nie będę wchodził w przyczyny, stosunkowo droższej produkcji, wielu działów naszego przemysłu przetwórczego — kosza ubezpieczeń społecznych, drogi kredytu, duże podatki i t. d. sporą litanię można ich wymienić. Choć mi w danym wypadku o stwierdzenie, że jedną z przyczyn katastroficznej zmniejszenia konsumpcji wytworów przemysłu przez rolników, jest oparcie tego przemysłu, z tych, lub innych przyczyn o surowce importowane, nawet wtedy, gdy możliwości uzyskania surowców, tych albo mogących je zastąpić, istnieją bardzo znaczne w kraju.

Można wymienić cały szereg przykładów, kiedy przemysł faworyzując surowiec importowany, a nie mógłby znaleźć przykładu odwrotnego. Nastawienie polityki gospodarczej naszego kraju idzie w kierunku dopuszczenia surowców bez żadnych ograniczeń, przy jednoczesnej ochronie przetwórczości, jakkolwiek nierządno przetwórstwo jest zabiegami, pochłaniającym zaledwie nieznaczny odsetek i kapitału i rąk, potrzebnych do pracy, w porównaniu z zabiegami, związanymi z wyprodukowaniem samego surowca.

Przemysł nasz, nie był w stanie zrównoważyć pozycji przywozu surowców włóknistych, spożywanych przez nas — rolnictwo w okresie dzwignania się z ruiny wojennej, nie mogło, a w chwili, gdy osiągnęło już, pod względem produkcji zbożowej, znacznie większą nadwyżkę i mogło rozwinąć produkcję zwierzęcą, nastąpiła znaczna nadprodukcja zboża kolonialnego amerykańskiego i eksport zboża zmienił się, kosztowny zabieg ratowniczy, jakim bezsprzecznie należy uznać promjowanie wywozu zboża. Produkcja rolnicza przestała się opłacać, zaczęła dawać straty, wynikiem zawiędzonych nadziei są perspektywy bardzo znacząco zmniejszenia wytwórczości w pierwszej linii zboż, a także i innych produktów.

W zmniejszeniu produkcji rolniczej tkwi szereg poważnych niebezpieczeństw, bo prócz tego, że zmniejszy się znacznie nasz dochód narodowy, zmniejszy się znacznie siła nabywcza rolnika, nastąpi znaczne skurczenie się potrzeb rolnika, a więc rynek zbytu na wytwory wszystkich przemysłów, handlu i miastom grozi na szereg lat, już nie vegetacja, ale zamieranie.

Prócz tych konsekwencji upadku rolnictwa, może nam grozić brak zboża, a w wypadku znaczącego nieurodzaju — katastrofa.

Dlatego też, ze zmniejszeniem produkcji rolniczej trzeba być bardzo ostrożnym. Rolnik, wiedzący instynk-

tem samozachowawczym, broni się przed zmniejszeniem produkcji — obro na rolnika polega na zmniejszeniu produkcji działów nierentujących się i na poszukiwaniu działów, które można rozszerzyć.

Tym działem, który trzeba rozszerzyć, który można jeszcze przez długie lata rozszerzać, jak widzimy z liczb statystycznych, jest produkcja surowców włóknistych, roślinnych i zwierzęcych.

Skoro uprawę buraków cukrowych nie ratuje wysoka wewnętrzna cena cukru, wobec konieczności sprzedaży po 20 złotych za 100 kilogram. cukru, skoro zboże, po odciążeniu premij, wywoziliśmy do Danii i Anglii po 10, —11 złotych za 100 kilogram., czy nie należałoby stworzyć takich warunków, przy których opłacałoby się produkować surowce włókniste, zamiast sprowadzać rocznie za kilkaset milionów wełny z Australji, czy wobec tego można skazywać na zagładę uprawę lnu i konopi, która winna być podwojona, lub nawet potrójona.

W okresie ciężkiej walki o byt gospodarczy, nie można poważnie traktować zarzutów, że wełna z naszych owiec jest zbyt krótką, lub twardą i dlatego należy robić koce, płaszcze i bluzy dla żołnierzy z Australijskiej, względnie w tkaninach lniarskich, dozwolonej się cech antyhygieniczny, jak to niekiedy mądry „fachowiec” dowcipnie wykombinował, a czemu badania d-ra Saferawicza z U.S.B. zaprzeczyły. Specjalnie len jest zwalczany na całej linii. Włókno naszego lnu ma być tak niskiego gatunku, że na wyroby dla wojska trzeba sprowadzać pakowały aż z Sowieców, co zresztą jest wykonywane, ale z zupełnie innych powodów.

Zwalczają len przedalcznicy bawełny i juty, jakkolwiek zdrowym nakazem chwili obecnej, jest przechodzenie nie na przedzenie i tkanie krajowego lnu, zamiast sprowadzanej bawełny, z tej prostej przyczyny, że przez poparcie uprawy lnu, rolnik będzie mógł zwiększyć swe zapotrzebowanie na wytwory przemysłu. Pośrednio zwalca len krajowy, postępowanie jedynie większej przedalczni lniarskiej w kraju, która jak czytaliśmy w pismach, w okresie nadmiaru włókna w kraju, sprowadza len z Sowieców.

## LEGACISZKI

Chłuba i źródło radości wileńskiego społeczeństwa akademickiego, — duma Bratnia ka wileńskiego.

I słuszenie: takiego zdrowiska, łączącego w sobie wszelkie wygody (aż do światła elektrycznego włącznie) z niemal dziewięcioletnią przyrodą, — niema w całej Polsce. Nic też dziwnego, że do Legaciszek żądają się brać akademicy z całego kraju, co nie pozostaje bez wpływu na ostateczne zaczerpienie grania dzielących starsze pokolenie Polaków na „tutejszych”, kongresowików, — o, zgrozo — „galileuszach”.

Uzdrowisko w Legaciszkach jest naprawde uzdrowiskiem, kolonią wypoczynkową, która ma za zadanie przyjąć z pomocą młodzieży akademickiej, wyczerpanej fizycznie i znajdującej się w gorszych warunkach materialnych. I pod tym względem Legaciszki są wprost idealne: wspaniała przyroda, zaciszne, kompletna swoboda (nie tego jednak rodzaju, jak to wyobrażają sobie niektórzy wileńskie kumoszki), dobre odżywianie się, opieka lekarska, biblioteka, czytelnia, urządzenia sportowe — wszystko to składa się na piękną całość, która może zadowolić nie tylko skromnego studenta.

Organizacja uzdrowiska jest dobrze przemyślana i konsekwentna, kierownictwo ujemienne i sumienne.

Nowy zarząd Bratniej Pomocy, który otrzymał w spadku po swych poprzednikach sprawy zabagnione i rachunkowość zaplątaną, wciąż jeszcze boryka się z trudnościami, ale ponieważ jest energiczny i bardzo poważnie traktuje swe odpowiedzialne zadanie, przeto — nie można wątpić — iż wkrótce oczyści stajnię Augustaja i przywróci instytucji Bratniej Pomocy dawną powagę.

lany, niż poprzednio, stosunek do pracy w Bratniaku zaznacza się już w doborze współpracowników, od których jest wymagana nie tylko chęć do pracy, ale i wiedza: tak np. referentem uzdrowiska jest kończący studia rolnik, rozmówiony w swym zawodzie.

Legaciszki, jako całość — przyroda, zabudowania (szczególnie sympatykiem jest budynek główny), no i przedewszystkiem — mieszkańcy, a raczej mieszkanki, bo pleć brzydka jest w mniejszości — ujmują każ-

W chwili obecnej, należy zdać sobie sprawę, że w myśl zasady „każdy kraj musi sam sobie pomóc”, przemysł we własnym interesie winien jaknaj szybciej przystąpić do przebudowy w kierunku używania krajowych surowców włóknistych i we własnym, do brze zrozumianym interesie, żądać ceł na kolonialne i sowieckie surowce włókniste, gdyż tylko tą drogą zdobędzie trwałe podstawy dla swego istnienia, a nie chwilowe, mgliste, podłożeczne, kruche perspektywy eksportowe.

Sfery rolnicze stanowczo i wyraźnie wypowiedziały się za koniecznością stworzenia przemysłu, któryby mógł przerobić na tkaniny użytkowe wełno lniane, przez nas produkowane, by zastąpić nim chociaż w pewnej części import roślinnych surowców włóknistych.

Obrona celna przed przywozem kolonialnych i sowieckich surowców włóknistych, winna być tak pomyślana, żeby nasze rolnictwo mogło po uratowaniu dotychczasowego swego stanu posiadania, rozszerzyć zarówno uprawę lnu, jak i uprawę konopi. O zmniejszeniu produkcji rolnictwa tylko wtedy będziemy mogli mówić, gdy uzyskamy wszystkie możliwości na drodze zastępowania importowanych surowców — surowcami, produkowanymi w kraju. Tak pójeta samowystarczalność, otwiera przed naszym krajem możliwość ekspansji na szereg lat.

Sprowadzamy rocznie roślinnych surowców włóknistych, przeciętnie na 283 milj. Za sumę w ciągu jednego roku, wywożoną, za te surowce, moglibyśmy cały przemysł, oparty na bawełnie i jucie, przebudować na len.

To wskazuje nam, że stopniowa przebudowa przemysłu, jest zupełnie możliwą do urzeczywistnienia z chwilą gdy zostaną stworzone ogólne warunki, podługające do tej przebudowy.

Przemysł powinien zrozumieć, że w jego interesie, jest oparcie się na surowce krajowym.

**Dr. Janusz Jagmin.**  
Uwaga: Dzisiaj, we wtorek, odbędzie się zebranie zarządu Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie, na którym zostanie poruszono szereg ważnych spraw, dotyczących lnu.  
Zebranie to odbędzie się w zakładzie uprawy roli i roślin U.S.B. przy ul. Objazdowa Nr. 2. W zebraniu weźmie udział p. wojewoda Beckowicz, który żywo interesuje się sprawami lniarskimi.

dego przygodnego obserwatora swą pogodą i radością.

Tego właśnie doświadczali na sobie przedstawiciele tak zwanego „starszego społeczeństwa”, którzy skorzystali z uprzejmego zaproszenia młodzieży akademickiej i odwiedzili Legaciszki w niedzielę 12 b. m. w dniu uroczystego otwarcia sezonu.

Rozpoczęły się te uroczystości od mszy św., celebrowanej przez x. prof. dr. Walerjanę Mysztowicką.

Spiewał chór akademicki pod batutą p. Szczepanowskiego, któremu akademicy powinni szczególnie dziękować za zorganizowanie i wyszkolenie tak ładnego zespołu śpiewaczego.

Tytuł dyrygentów próbowało stworzyć z akademikami jaki-taki chór i każdy po pewnym czasie uciekał jak najdalej od niesionych studentów, którzy nie zjawiali się na próby, lekceważyli obowiązki lub udawali niemal operowych solistów.

W jaki sposób p. Szczepanowski stworzył ten chór, do którego przyjechał z sobą przedstawicieli tak zwanego „starszego społeczeństwa”, którzy skorzystali z uprzejmego zaproszenia młodzieży akademickiej i odwiedzili Legaciszki w niedzielę 12 b. m. w dniu uroczystego otwarcia sezonu.

Rozpoczęły się te uroczystości od mszy św., celebrowanej przez x. prof. dr. Walerjanę Mysztowicką.

Spiewał chór akademicki pod batutą p. Szczepanowskiego, któremu akademicy powinni szczególnie dziękować za zorganizowanie i wyszkolenie tak ładnego zespołu śpiewaczego.

Tytuł dyrygentów próbowało stworzyć z akademikami jaki-taki chór i każdy po pewnym czasie uciekał jak najdalej od niesionych studentów, którzy nie zjawiali się na próby, lekceważyli obowiązki lub udawali niemal operowych solistów.

W jaki sposób p. Szczepanowski stworzył ten chór, do którego przyjechał z sobą przedstawicieli tak zwanego „starszego społeczeństwa”, którzy skorzystali z uprzejmego zaproszenia młodzieży akademickiej i odwiedzili Legaciszki w niedzielę 12 b. m. w dniu uroczystego otwarcia sezonu.

Rozpoczęły się te uroczystości od mszy św., celebrowanej przez x. prof. dr. Walerjanę Mysztowicką.

Spiewał chór akademicki pod batutą p. Szczepanowskiego, któremu akademicy powinni szczególnie dziękować za zorganizowanie i wyszkolenie tak ładnego zespołu śpiewaczego.

Tytuł dyrygentów próbowało stworzyć z akademikami jaki-taki chór i każdy po pewnym czasie uciekał jak najdalej od niesionych studentów, którzy nie zjawiali się na próby, lekceważyli obowiązki lub udawali niemal operowych solistów.

W jaki sposób p. Szczepanowski stworzył ten chór, do którego przyjechał z sobą przedstawicieli tak zwanego „starszego społeczeństwa”, którzy skorzystali z uprzejmego zaproszenia młodzieży akademickiej i odwiedzili Legaciszki w niedzielę 12 b. m. w dniu uroczystego otwarcia sezonu.

## Nowe i stare drogi

Kiedy jestem na moich wywczasach letnich, pociągają mnie spacerować po nieznanym terenie. Każda niedopatrzona przezemnie ścieżeczka zaskakawia mnie. To też codziennie poznaję nowe i stare drogi.

W wiosnę, w życiu pracy i wiecznego braku czasu nie mam glosu przy wyborze drogi, zamiast mnie decyduje pan „Interes”. Biorę kapelusz i palto, zaleźnie od pory roku i aury i chodzę zalatwając swoje lub cudze sprawy. Ten rodzaj spacerów nie pozabawiony jest również pewnego uroku. Rozprostowuję „zasiadziałe” kości, mam nawet czasem złudzenie idąc ulicami naszego wielkiego miasta, że wdycham „orzeźwiający” powietrze. A patrząc i mijając ze wszystkich stron spieszących, jak ja ludzi, odczuwam rodzaj solidarności z tym pracowitym ruchem ulicznym.

„Nic zadarmo” głosi tupot rozbieganych nóg. „Z drogi...” próżniaku — wołają spieszące teckie pod pachami. Nawet wystawy sklepowe chwalać się swoją staranną odrobnością i zasłużonym pożytkiem.

Życie ucieka i spieszy się w nieustającym nawet w nocy tempie.

Pozwany przez to tempo i ja nie ustępuję z drogi. Nie pozostaje w tyle, nie cofam się. Męcza się czasem myśli i głowa cięża i krok staje się jakby mniej sprężysty. To nerwowość życia miejskiego i praca zbierają swój plon. Wiem to. I dlatego nie pomijam raz w miesiącu drogi, która prowadzi do zacisznego kąjaka w mojej przyszłości.

Nie wolno mi jej pominąć! Jaką byłaby moja starość i gdzie znalazłbym odpoczynek i spokój, jeżeliby nie chodził od lat co miesiąc do P. K. O., niosąc swej książeczce oszczędnościowej należną jej daninę? Nie tyle, ile mogę, ale w sumie mojej wytrwałości rosną cyferki, na chwałę mojej książeczki i na pożytek dla kraju.

**Tanio** Najlepsze farby, pokost, pedzle i szczotki poleca skład farb  
**F. Rymszewskiego**  
Wilno, ul. Mickiewicza Nr. 35.

## Komenda postierunku zamordowanego przez bandytów JEDNEGO Z BANDYTÓW UJĘTO

Komendant postierunku w Ozanach pow. baranowickiego strzod. Kosłowski powiadomiony został, że w lesie około wsi Kozdrowice ukrywa się banda dywersyjna. Przed. Kosłowski zorganizował natychmiast obławę i stanął na jej czele. W lesie za wsią zauważono czterech młodzieńców uzbrojonych w karabiny. Bandyci rzucili się do ucieczki, ostrzeliwując się gęsto. Jedna z kul ugodziła przed. Kosłowskiego, zabijając go na miejscu. Jednego z bandytów, rannego w nogę, przytrzymał. Pozostali zbiegli w kierunku granicy. Przytrzymał nie chce wyjawić swego nazwiska oraz odmawia zeznań na temat kto są jego współnicy.

## KRONIKA

**WT REK**  
**DZIŚ 14**  
Bonawentur jutro Roz. Apost.  
W. s. g 2 m 57  
Z. s. g 7 m. 51

### SPOTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 13lipca 1931 r.  
Ciśnienie średnie 761  
Temperatura średnia +16  
Temperatura najwyższa +22  
Temperatura najniższa +11  
Opad w mm. —  
Wiatr: północno-zachodni.  
Tendencja barometryczna: wzrost, potem spadek.  
Uwagi: z rana pochmurno, potem pogodnie.

### MIEJSKA

— „Arbon” zacznie pracować od Nowego roku. W dniu dzisiejszym przybywają do Wilna celem ostatecznego podpisania umowy z firmą „Arbon” przedstawiciele jej p. p. b. minister Iwanowski inż. Kunciewicz, i s. minister Iwanowski inż. Kunciewicz. W związku z tem dowiadujemy się, że autobus „Arbonu” kursować będą po Wilnie poczynając od 1 stycznia 1932 r. a garaże wybudowane zostaną na ul. Legionowej Nr. 2. Budowa ich rozpocznie się wkrótce.

Nowy cennik na mięso. Od kilku dni ustalone zostały nowe ceny na mięso. Pierwszy gatunek kosztuje obecnie 1.80 gr. klg. bez kości 2.20, drugi gat 1.60, koszerne 290

— Nowe postoje dorożek samochodowych.

Po obiedzie — spacer, zebranie towarzyskie z produkcjami chóru i solistów (bardzo, bardzo miłych!) oraz z „żywą gazetką”, za wierającą nieraz przedpociepne kawały (po za wszelką konkurencją „autentyczny” dziać z Kuczuryszkami!) wreszcie podwieczerek... Czas minął przedko... Mieszczuchy nieszczęśliwe, pijane cudownym powietrzem i beztrząską pogodą młodzieży, ze smutkiem opuszczają Legaciszki...

I już z murów miasta krzyczy jeden z tych mieszczuchów, sposobem legaciskim wyrażając swą wdzięczność:  
Hau, hau, hau!

— Kto ma wiecznie puste kieszy,  
Niech odwiedza Legaciszki!..  
Jeszcze raz:  
Hau, hau, hau!  
— Kto jest zły, jak bazyliżek,  
Niechaj mknie do Legaciszek!..  
I jeszcze raz:  
Hau, hau, hau!..  
— Akademicy — „braciszki”,  
Dzięki wam za Legaciszki!..  
Ponieważ nie mam więcej rymów na „iszki”, przeto kończę.  
W. Ch.

S. + P.  
**Walerjan Węclawowicz**  
Ziemianin  
po długich i ciężkich cierpieniach opatrzonej św. Sakramentami zmarł dnia 11-go lipca 1931 r. w wieku lat 65.  
Ekspartacja zwłok z domu żałobny przy ul. Suwalskiej Nr. 5 do kościoła św. Jakuba odbyła się dnia 12 lipca br. o godz. 7 wiecz. Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w tymże kościele dn. 14 lipca b. r. o godz. 9 m. 30 r., poczem nastąpi złożenie zwłok na cmentarz Rossa.  
O tych smutnych obrzędach zawiadamiają krewnych i znajomych pogrążeni w głębokim żalu  
siostra, brat i rodzina.

S. + P.  
**JAN CYWIŃSKI**  
Ziemianin, Porucznik Rezerwy 13 Pułku Ułanów Wileńskich zmarł po krótkich cierpieniach w 44 roku życia 8-go lipca 1931 r. Pochowany w grobach rodzinnych w Lebedzie w dniu 11 lipca 1931 r.  
O czem zawiadamia pogrążona w żalu RODZINA.

## Pożegnanie kadetów lwowskich.

W niedzielę odbyło się uroczyste pożegnanie kadetów lwowskich, którzy dorocznie zwyższym spędzili kilka tygodni w obozie pod Trokami.

Na intencję ich odprawiona została przez J. E. ks. Biskupa Bandurskiego przy ołtarzu połowym w ogrodzie pałacowym msza święta, wysłuchana przez odjeżdżających kadetów oraz liczną zebranych przedstawicieli władz z pp. Wojewodą Beckowiczem, starostą Isona i zastępcą dowódcy obszaru warownego płk. Kowalskim na czele.

Po nabożeństwie dowódca korpusu płk. Florek podziękował władzom i społeczeństwu za żywe i stosowne powitanie kadetów składające jednocześnie 500 zł. (zebrane przez kadetów) na rzecz powiatu.

Pan Wojewoda odpowiadając na przemówienie płk. Floraka podziękował za ofiarę zapraszając jednocześnie kadetów na przyszły rok do Trok.

Szarkówna Janina, Babicz Jan, Bulhak Janusz, Choynowski Jeremi, bądrowski Józef, Suroz Włodzimierz, Turko Stanisław i Woronko Anatol — przewodniczący Komitetu. Komitet mieści się w lokalu gimn. Mickiewicza (ul. Dominikańska 3-5).

— Wycieczka kolejarzy jugosłowiańskich zwiedzi Wilno. Dział przybywa do Wilna wycieczka pracowników kolejowych Jugosławji, złożona z 47 osób, z inspektorem dyrekcji generalnej państwowych kolei jugosłowiańskich p. Franjo Repica na czele. Podejmować gości jugosłowiańskich będzie przewodniczącym w tym celu komitet, przewodniczącym którego jest p. inż. Falkowski. Po zwiedzeniu miasta i okolic, oraz urzędów kolejowych w Wilnie wycieczka będzie podejmowana w Ognisku Kolejowym herbatką, w czasie której zostanie zaimprovizowany dział muzyczny. Wycieczka zwiedziła już Kraków, Zakopane, Lwów, Warszawę i z Wilna uda się do Poznania, oraz Gdyni.

## AUTO-DA FE W MAGISTRACIE



Jak donosiłmy, ze względu na oszczędnościowych, ilość samochodów reprezentacyjnych Magistratu, ma być znacznie zmniejszona.

## RÓŻNE

— Tego jeszcze nie było. Przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 8 istnieje tania kuchnia żydowska subdyjowana przez miasto i gminę żydowską. W sobotę zgłosił się sekwestrować i zażądał zapłacenia mu podatku dochodowego.

Nie pomogło wyjaśnienie, że kuchnia nie jest instytucją dochodową — koszty zostały opisane.

— Podziękowanie. Towarzystwo opieki nad sierotami żydowskimi województwa wileńskiego, wyraża tą drogą, swe serdeczne i głębokie podziękowanie Sz. Panu dyrektorowi Teatrów Miejskich Aleksandrowi Zelwerowiczowi i Sz. Pani Dyrektorowej Kryształowej Sz. Pani Dyrektorowej Kryształowej. Wyraża podziękowanie za udzielenie bezpłatnie koncertu w ogrodzie po-Bernardyskim, w sobotę dn. 11 lipca r. b. na rzecz sierot żydowskich w Wilnie.

Również wyraża się podziękowanie Sz. Panu Franciszkowi Ksaweremu Cylinskiemu kierownikowi Teatrów Miejskich za pełne poświęcenie i energię dla sierot żydowskich w Wilnie.

Jednocześnie wyrażamy podziękowanie Sz. Artystom Teatrów Miejskich p. p. Z. Niwskiej, S. Sawickiej, Sisters Lisieckiej, A. Bałczakowi, M. Mileckiemu K. Wyrwicz-Wichrowskiemu za laskawy udział w tym koncercie, za co upubliczność zgotowała im gorące i niemiłujące oklaski.

Przy sposobności wyrażamy swe podziękowanie: Sz. p. p. M. i J. Jajłowcom, L. Miłchierównie i F. Kacównie, za bezpłatny udział w kasach podczas koncertu.

**TEATR I MUZYKA**  
— Teatr Miejski w „Lutni”. Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. po raz drugi wytworna komedia A. Möllera i H. Lorentza p. t. „Pan znak zapytania”, która na premierze doznała entuzjastycznego przyjęcia. Świetna reżyseria R. Wasilewskiego, gra całego zespołu z Eicherówną, Sawicką, Kreczmarem i Jaskie wicem zapewniają sztuce powodzenie.

— Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyskim. Dzisiaj premiera. Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. premiera świetnej, arcydopiętej krotochwilii Nancey’a i Armani’a p. t. „Wesela spółka”, w reżyserji Karola Wirwicz-Wichrowskiego, z udziałem p. p. Niwskiej, Kamińskiej, Zagrobskiej, Cieciarskiej, Mileckiej, Wyrwicz-Wichrowskiego, Detkowskiego, Balczaka, Puchniewskiego i innych. Dekoracje J. Hawryliwicz.

— Muszla koncertowa w ogrodzie po-Bernardyskim. Dziś o godz. 8 m. 30 w. „Rewja Wileńska” z udziałem tanecznym p. L. Winogradzkiej oraz pp. Haliny Tchorzanki, M. Mirskiej, J. Świętochowskiej, J. Konstantynowicz, J. Kropiwickiego i Z. Wajnberga.

W programie najnowsze przeboje sezonu, rewelersy i t. d.

— Ostatni poezynalny koncert symfoniczny prof. Bierdajewa. We wtorek dn. 14 lipca r. b. o godzinie 8 m. 30 wieczorem odbędzie się ostatni poezynalny koncert symfoniczny w Parku Sportowym im. gen. Żeligowskiego pod batutą dyrygenta Opery Warszawskiej prof. Walerjana Bierdajewa.

(dokończenie na stronie 2-ej)

## Katastrofa lotnicza

Na polach należących do wsi Szynowo gm. wiszniewskiej miała miejsce katastrofa lotnicza, zakończona na szczęście tylko rozbięciem się aparatu. Wskutek defektu motoru aparatu (typ „Potez” 5 pułku lotniczego) pilot prowadzący go zmuszony był planować. Podwozie aparatu trafiło na jakąś nierówność wobec czego aparat przewrócił się. W rezultacie obaj piloci, podchorążowie Sygura i Giedrzyło odnieśli ekkie obrażenia, natomiast aparat został uszkodzony b. poważnie.

niezrównany dla ceryrak  
**doktora Lustra**  
popularny krem sportowy  
**ULTRASOL**

# Zmiany w rozkładzie jazdy

W związku z niedostatecznym zaopatrzeniem niektórych pociągów pasażerskich, poczynając od dnia 15 lipca r.b., wprowadza się następujące zmiany w ruchu pociągów lokalnych (podmiejskich):  
Poc. Nr. 1714—1717 na odc. Landwarów—Rudziński w okresie od 15-VII do 31-VIII-31gr. będą kursować tylko w soboty robocze, w pozostałe dni tygodnia odwołują się (kursowanie tych pociągów na odc. Wilno—Landwarów pozostaje bez zmian).  
Poc. Nr. 1717 i 1738 na odc. Wilno—

Nowowiejska w okresie od 15-VII r. b. do 31-VIII r. b. odwołują się.  
Poc. Nr. 855 na odc. Królówieczyzna—Zahacie zarządzaniem Dyr. № 1-2-r. j-264-31 z dn. 1-VII r. b. do kursowania od 15-VII r. b. tylko w poniedziałki i piątki, od powyższej daty będzie kursować (zamiast poniedziałki i piątki) w czwartki i niedziele. Pierwszy raz według powyższego ograniczenia poc. № 855 odepłynie z Królówieczyzny w czwartek dn. 16-VII r. b., zaś poc. № 854 będzie kursować w poniedziałki i piątki.



Teęca Nr. 28 — Red. J. Drobniak zastawia się nad książką R. Dmowskiego „Świat powojenny a Polska”. Dr. T. Przymkowski pisze o „mieście św. Antoniego”, dając szereg pięknych widoków Padwy. Dr. A. Wojtkowski mówi o pierwszej w Polsce książce lekarskiej, A. Czekalski przypomina nam legendę o „Walgierzu Udałym” na zamku w Tyńcu. W związku ze zbliżającym się zakończeniem powieści T. Kudlińskiego „Wuj Rafał i spółka” został zapowiedziany druk powieści W. Milaszewskiej pt. „Na cztery wiatry”.

Wiadomości Literackie — nr. 28. J. Wasowski daje bardzo głęboki i aktualny artykuł p. t. „Upadek publicystyki”. Boy-Ze leński wzywa do walki o reformę seksualną, „kolumna francuska” zaznajamia czytelnika z życiem literackim i artystycznym Francji, M. Pechał podaje rozmowę z T. Peipevem na temat skonfliktowanego poematu „Na przykład” (sprawa brzeska), I. Krzywicka kłóci się z majorem Lipińskim, A. Stonimski w roli obserwatora z Marsa — ze zgrozą spogląda na ziemię — słowem, numer zawiera ciekawą treść.

## RADJO WILEŃSKIE

WTOREK, DN. 14 LIPCA  
11:58: Czas.  
12:05: Muzyka baletowa i taneczna.  
13:10: Kom. meteor. z Warsz.  
16:40: Program dzienny.  
16:45: Kom. dla żegluga z Warsz.  
16:50: „Życie w walce z pustynią” — odczyt z Warsz.  
17:10: Utwory polskie. (płyty).  
17:35: „Francia 14 lipca 1918 r.” odczyt z Warsz.  
18:00: Koncert popularny z Warsz.  
19:00: Radjowa gazeta przemysłowa.  
19:15: Program na środę.  
19:20: Fejleton w języku francuskim z Warszawy.  
19:35: Riwiera — Morges — fejleton.  
19:50: Rozmaitości.  
20:15: Kom. z Warsz.  
20:15: Koncert z Doliny Szwańskiej z Warszawy.  
21:30: Szuhowisko z Warsz.  
22:15: Dod. do pras. dzien. radj. z Warsz.  
22:20: „Marsyljanka” — fejj. z Warsz.  
22:35: Kom. i muzyka taneczna z Warsz.  
23:00: Koncert symfoniczny (płyty).

## OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Leśniewski, zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13 m. 6 na za sadzie art. 1030 UP.C. obwieszcza, iż w dniu 15 lipca 1931 r. o godz. 10-tej rano w Wilnie przy ul. Mostowej Nr. 27 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do M. Anilowicza, składającego się z urzędzania mieszkanca, oszacowanego na sumę 642 zł. na zapokojenie pretensji firmy „Wicander i S-ka” w sumie 1000 zł. z procentami i kosztami.  
Komornik Sądowy (—) W. Leśniewski.

## OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Leśniewski, zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13 m. 6 na za sadzie art. 1030 UP.C. obwieszcza, iż w dniu 15 lipca 1931 r. o godz. 10-tej rano w Wilnie przy ul. Kolejowej Nr. 9 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Inż. Abrahama Kawenki, składającego się z umeblowania mieszkania, oszacowanego na sumę 510 zł. na zapokojenie pretensji Fabryki Kabi Sp. Akc. w Krakowie w sumie 1170 zł. 35 gr. z procentami i kosztami.  
Komornik Sądowy (—) W. Leśniewski.

## OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Leśniewski, zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13 m. 6 na za sadzie art. 1030 UP.C. obwieszcza, iż w dniu 15 lipca 1931 r. o godz. 10-tej rano w Wilnie przy ul. Kolejowej Nr. 9 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Inż. Abrahama Kawenki, składającego się z umeblowania mieszkania, oszacowanego na sumę 510 zł. na zapokojenie pretensji Fabryki Kabi Sp. Akc. w Krakowie w sumie 1170 zł. 35 gr. z procentami i kosztami.  
Komornik Sądowy (—) W. Leśniewski.

## CO GRAJĄ W KINACH?

Kino Miejskie — Karjera Chaplina  
Heljos — Tyrantja miłości  
Hollywood — Sprzysiężenie trzech  
Casino — Nieokielznana  
Mimoz — Pokusy życia  
Stylowy — Na zachód od Zanzibaru

## WYPADKI I KRADZIEŻE

— Pilińczie umysłowo-chorych. Ilość umysłowo-chorych po wojnie światowej zwiększyła się bardzo i obecnie coraz częściej da się słyszeć o tem, że z racji braku nadzoru, w tej czy innej wsi, ma miejsce jakiś okropny wypadek, spowodowany przez chorego. Oto trzy takie wypadki:  
Tyszkiewicz Antoni, lat 40, umysłowo-chory, zamieszkały we wsi Grzybki, gminy Budzławskiej, powiecił się.  
We wsi Swinka, gminy Wisniewskiej, Leutonał w sadzawce umysłowo-chory Tomasz Leon, chorujący jednocześnie na padaczkę.  
Płsawiczowa Józefa, mieszkanka m. Ślo bódki, w stanie chwilowego obłądzenia, łąda podpalić dom mieszkalny Romanowskiej Stanisławy. Ogień natychmiast ugaszono.

## Wielu jest inwalidów wojennych w Polsce.

(„Fidac” — Nr. 7 — 1931, str. 31).  
m. Warszawa 2.156  
woj. Warszawskie 2.473  
Łódzkie 2.098  
Kieleckie 2.059  
Lubelskie 2.760  
Białostockie 1.426  
Poznańskie i Pomorskie 25.612  
Śląskie 10.081  
Krakowskie 13.656  
Lwowskie 11.913  
Stanisławowskie 6.578  
Tarnopolskie 4.778  
Wileńskie 932  
Nowogrodzkie 1.104  
Poleskie 1.261  
Wołyńskie 2.319  
Razem 91.242

## O ZDROWE MLEKO W POLSCE

W kwietniu 1928 r. rozpisal magistrat lódzki ankietę do miast polskich w kwestji zdrowotności mleka. Okazało się w wyniku ankiety, iż samorzady miejskie przeważnie wcale się tym problemem nie interesują, działalność ich ogranicza się do kontroli sanitarnej, która daje częściowe tylko rezultaty (gdy np. w Norwegii fałszerz mleka płaci do 500 zł. kary, u nas kary są naogół niższe od kosztów badania mleka, a co najważniejsze, od kosztów, wobec ubóstwa handlarzy zostają zazwyczaj uchylane).  
Zarządy miast w Europie środkowej i zachodniej zrozumiwały już oddawna, iż do ich obowiązków należy nie tylko zaopatrzenie ludności w czystą i zdrową wodę, ale i w higieniczne mleko. U nas gminy żoły znacnie fundusze na szczeniapiwo ochronne, na organizację kapieli, Kasy Chorych wydają miliony na walkę z chorobami, a tymczasem codziennie, od lat zaszczepia się dzieciom i dorosłym wszystkie zarzaki, w które obfitują brudne konwie naszych sprzedawców i dostawców mleka.

## Fabryka i skład mebli W. Wilenkin i S-ka

Spółka z ogr. odp.  
Wilno, ul. Tatarska 29, dom własny, listniej od 1843.  
Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka nielokowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła, deby i t. p. Dogodne warunki i na raty.

## ŻADAJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znane środki od odcisków  
**PROW. A. PAKA**

## TRAGIZM GŁODNY I BEZ DACHU NAD GŁOWĄ DZIECKA NIECHAJ NIE CIĄŻY NA TWOIM SUMIENIU.

Konto P.K.O. nr. 82100

## JOHN HUNTER 9 JENNY—DETEKTYW

Wkrótce zaszedł fakt, który ostatecznie ustalił stanowisko Jenny Trent wobec Brilla.  
Brill zaprosił ją do łoża w wysięgi. Po wysięgach udali się oboje do sąsiedniej restauracji, a potem na „zakonczenie wieczoru” do music-hallu. Spóźnili się nieco i musieli czekać na korytarzu, w towarzystwie kilku spóźnionych, jak oni osób.  
Brill zapalił papierosa. W chwili, gdy gasił zapafkę, zauważył, że towarzysząca jego drgnęła, patrząc przestraszona na niego. Oboje zrozumieli to odrazu. Momentalnie, bez chwili namysłu, Jenny skoczyła ku drzwiom i zniknęła. Właśnie rozpoczęła się atrakcja i tłum widzów wypłynął na ulicę, chcąc odcchnąć świeżym powietrzem. Detektyw rzucił się za uciekającą. Dany Brill pozostał na miejscu, paląc spokojnie papierosa. W takiej chwili nie należało tracić zimnej krwi!  
Wkrótce detektyw wrócił i podszedł prosto do Brilla:  
— Kim jest ta pani? — zapytał ostro.  
— Cóż to pana obchodzi? — odpowiedział tym samym tonem pascer.  
— Detektyw zmieszał się nieco. Pierwszą

## Wielu jest inwalidów wojennych w Polsce.

(„Fidac” — Nr. 7 — 1931, str. 31).

m. Warszawa	2.156
woj. Warszawskie	2.473
Łódzkie	2.098
Kieleckie	2.059
Lubelskie	2.760
Białostockie	1.426
Poznańskie i Pomorskie	25.612
Śląskie	10.081
Krakowskie	13.656
Lwowskie	11.913
Stanisławowskie	6.578
Tarnopolskie	4.778
Wileńskie	932
Nowogrodzkie	1.104
Poleskie	1.261
Wołyńskie	2.319
Razem	91.242

## O ZDROWE MLEKO W POLSCE

W kwietniu 1928 r. rozpisal magistrat lódzki ankietę do miast polskich w kwestji zdrowotności mleka. Okazało się w wyniku ankiety, iż samorzady miejskie przeważnie wcale się tym problemem nie interesują, działalność ich ogranicza się do kontroli sanitarnej, która daje częściowe tylko rezultaty (gdy np. w Norwegii fałszerz mleka płaci do 500 zł. kary, u nas kary są naogół niższe od kosztów badania mleka, a co najważniejsze, od kosztów, wobec ubóstwa handlarzy zostają zazwyczaj uchylane).  
Zarządy miast w Europie środkowej i zachodniej zrozumiwały już oddawna, iż do ich obowiązków należy nie tylko zaopatrzenie ludności w czystą i zdrową wodę, ale i w higieniczne mleko. U nas gminy żoły znacnie fundusze na szczeniapiwo ochronne, na organizację kapieli, Kasy Chorych wydają miliony na walkę z chorobami, a tymczasem codziennie, od lat zaszczepia się dzieciom i dorosłym wszystkie zarzaki, w które obfitują brudne konwie naszych sprzedawców i dostawców mleka.

## Fabryka i skład mebli W. Wilenkin i S-ka

Spółka z ogr. odp.  
Wilno, ul. Tatarska 29, dom własny, listniej od 1843.  
Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka nielokowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła, deby i t. p. Dogodne warunki i na raty.

## ŻADAJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znane środki od odcisków  
**PROW. A. PAKA**

## TRAGIZM GŁODNY I BEZ DACHU NAD GŁOWĄ DZIECKA NIECHAJ NIE CIĄŻY NA TWOIM SUMIENIU.

Konto P.K.O. nr. 82100

## JOHN HUNTER 9 JENNY—DETEKTYW

Wkrótce zaszedł fakt, który ostatecznie ustalił stanowisko Jenny Trent wobec Brilla.  
Brill zaprosił ją do łoża w wysięgi. Po wysięgach udali się oboje do sąsiedniej restauracji, a potem na „zakonczenie wieczoru” do music-hallu. Spóźnili się nieco i musieli czekać na korytarzu, w towarzystwie kilku spóźnionych, jak oni osób.  
Brill zapalił papierosa. W chwili, gdy gasił zapafkę, zauważył, że towarzysząca jego drgnęła, patrząc przestraszona na niego. Oboje zrozumieli to odrazu. Momentalnie, bez chwili namysłu, Jenny skoczyła ku drzwiom i zniknęła. Właśnie rozpoczęła się atrakcja i tłum widzów wypłynął na ulicę, chcąc odcchnąć świeżym powietrzem. Detektyw rzucił się za uciekającą. Dany Brill pozostał na miejscu, paląc spokojnie papierosa. W takiej chwili nie należało tracić zimnej krwi!  
Wkrótce detektyw wrócił i podszedł prosto do Brilla:  
— Kim jest ta pani? — zapytał ostro.  
— Cóż to pana obchodzi? — odpowiedział tym samym tonem pascer.  
— Detektyw zmieszał się nieco. Pierwszą

## KINO MIEJSKIE

SALA MIEJSKA  
Ostrobramska 5  
Dźwiękowy  
KINO-TEATR  
„HELIOS”  
ul. WILEŃSKA 38.  
Tel. 926.

## „KARJERA CHAPLINA”

10 wielkich aktów szmatyacyjnego śmiechu, humoru, łez i wzruszeń.  
W roli głównej: CHARLIE CHAPLIN. Nad program: „Przeгляд filmowy Nr. 23—1931 r.”  
Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-ej w.

## „TYRANJA MIŁOŚCI”

Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Na 1-szy seans Balkon 50 gr. Parter 80 gr. Na pozostałe seansy Balkon 60 gr. Parter od 1 71. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

## SPRZYSIĘŻENIE TRZECH

Dziś najnowsza i najwspanialsza kreacja ulubienicy całego świata, kusząco-pięknej, figlarnie-zalotnej, czarująco-uroczej Jenny Jugo w obrazie  
Wzruszający dramat pięknego dziedzica z baru, w roli amanta Enrico Benfer. Nad program: Tygodnik dźwiękowy „Paramount” Na 1-szy seans ceny zmniejszone. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

## DŹWIKOWE KINO CASINO

WIELKA 47. Tel. 15-47

## Dreny Dachówkę Izolacyjne Filc bitumowy Listwy schronne Krawężniki Płytki cementowe

Pomorskich Zakładów Ceramicycznych Sp. Akc. materiały od wilgoci do krycia domów fabryki „Gudronit” do stopni do ścian nowy typ Fabryki Dźwięków Bracia Jenike Sp Akc. własnej produkcji poleca  
W. Busz, A. Jankowski i S-ka  
Wilno, Wileńska 23 tel. 432.

## Albertyńska Fabryka Papieru i Tektury Spółka Akcyjna w Albertynie

ma zaszczyt zawiadomić p. p. Akcjonariuszów, że w dniu 8 sierpnia r. b. o godz. 4-tej po południu w pierwszym terminie, a w razie niedościa zebraania do skutku w tym samym dniu o godz. 5-ej pp. w drugim terminie, odbędzie się w Albertynie, w biurze Zarządu Spółki, Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Spółki z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego;
- 2) Sprawozdanie Zarządu o stanie interesów Spółki i działalności jej w r. 1930;
- 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu Spółki za rok 1930 i udzielenie Zarządowi absolutorjum;
- 4) Podwyższenie kapitału akcyjnego Spółki;
- 5) Ustalenie budżetu i planu działań na r. 1931;
- 6) Wybór członków Zarządu w myśl art. 9 Spółki;
- 7) Wybór jednego członka Rady Nadzorczej w myśl art. 12 Statutu Spółki;
- 8) Umowa z Zarządem Dóbr Albertyn w sprawie turbiny;
- 9) Zaciągnięcie długoterminowej pożyczki hipotecznej;
- 10) Wolne wnioski.

Państwowy Szpital Psychiatryczny w Wilnie, ul. Letnia 5, ogłasza przetarg ograniczony na dostawę węgla górnolódzkiego z prima kopalni Kostka I w ilości około 200 ton, koksu grubego 25 ton i drzewa opałowego do 100 mtr. Oferty należy składać w kancelarii szpitala do dnia 30 lipca r.b. o godz. 10 włącznie. W ofertach należy podać nazwę kopalni, oraz kaloryczność oferowanego węgla. Cena winna być podana loco skład szpitala.

Równocześnie z ofertą mają być złożone w kasie szpitala wadja w wysokości 10 proc. kosztów oferowanych materiałów opałowych. Blizsze informacje co do warunków dostawy i płatności udziela kancelaria szpitala od godziny 8 do 10 w dni urzędowe.  
Direkcja szpitala zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty niezależnie od cen wskazanych w ofercie, jak również odrzucenia wszystkich ofert.  
Dyrekcja.

## Dziś ciągnięcie 3 klasy 23 Loterii Państwowej

1/4 losu dla posiadacza losu klasy poprzedniej 10 zł. 30 zł. dla nowonabywcy.  
Wzywamy wszystkich naszych P. T. Graczy do wymiany i nowego kupnia losów.  
Kolektura Loterii Państwowej „LICHTLOS”  
Wilno, Wielka 44.  
P. K. O. 81.051. Tel. 425.

## PIANINA, FORTEPIANY I FISHARMONJE

KRAJOWE I ZAGRANICZNE TYLKO, GWARANTOWANEJ JAKOŚCI SPRZEDAŻ WYNAJĘCIE  
K. DĄBROWSKA  
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

## LETNISKA

Dwór wiejski przyjeżdżalnik po 5 zł. dziennie. Wiadomości Tatarska 17 m. 3, od 1—5. pp.

## Worochta

Pierwszorządny 30-pokojowy pensjonat „Oaza” pod zarządem Dr. Muzykańskiego i Niewiarowskiego, położony w uroczym miejscu nad brzegiem Prutu, urządzony z europejskim komfortem. Choroby skórne, weterinaria, ciepła i nocy, zimna woda, w kąpielni. Wileńska 8, od 10-14. Tel. elektryczność, radio, pianino, kuchnia wykwalifikowana, na żądanie dietetyczna. Otwarty całonocnie.

## LEKARZE

Dr. Ginsberg  
Choroby skórne, weterinaria, ciepła i nocy, zimna woda, w kąpielni. Wileńska 8, od 10-14. Tel. elektryczność, radio, pianino, kuchnia wykwalifikowana, na żądanie dietetyczna. Otwarty całonocnie.

## POSADY

Energiczna fachowa ochmistrzyni poszukuje posady Pięknotki 5 m. 7, tel. 15 03

## LOKALE

Dwa lub jeden pokój do wynajęcia na miły wodny z Mickiewicza 19—31—1 kątą Wilno, Niemiecka 22 biuro Berzaka.

## OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie Władysław Cichoń, zam. w Wilnie ul. Góra Bouffalowa 19, na zasadzie art. 1030 UP.C. ogłasza, że w dniu 17 lipca 1931 r. o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Dzielnej Nr. 46 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należącej do Anieli i Kazimierza Hertłów i składających się z fortepianu, oszacowanych na sumę zł. 700.  
Komornik (—) Wł. Cichoń.

## Potrzebny

miniarz samodzielny pokoj do wynajęcia na miły wodny z Mickiewicza 19—31—1 kątą Wilno, Niemiecka 22 biuro Berzaka.

## Kupię

jednokondygnacyjny mieszkanie na platformie w zupełnym porządku me na resorach. Ofertę wynajęcia. Inforyt z podaniem ceny macje telefon 9—61. proszę składać w „Sensiwie” pod W. P.

## Ważne

ce zaciskały się dokoła rewolwera, leżącego pod poduszką, wargi szepotały bezdźwięcznie:  
— On, nie ucieknie ode mnie! On mi się nie wymknie!  
Patrzcie niewidzącami oczyma w sufit leżąca nieruchomo, nie wypuszczając z ręki rewolwera.  
Męczyla ją bezczynność i konieczność ukrywania się. Dlaczego narażała się na ryzyko, poszukiwana przez policję? Czy nie prościej byłoby, pojsć do Billy Carion i opowiedzieć mu wszystko.  
Ależ tego nie można było zrobić! Czyż mogła oddać tą sprawę policji rezygnując ze swego głównego celu?  
Nie, ona sama rozpoczęła tą sprawę i musi doprowadzić ją sama do końca. Zabije go własnoręcznie, bezlitośnie, bez żalu!... Ale wpraw nie mówi się z nim...  
„Wpierw rozmówię się z nim!... Z rozkoszą powtarzala sobie te słowa. Tak, musiała z nim mówić!  
Usta jej uśmiechnęły się do tej myśli, ale oczy stawały się zimne, nieubtugane.  
Nareszcie nadesza pewnego rana kartka, od Danny Brilla. Stawka była wygrana.  
Jenny wyczyściła rewolwer i nabiła starannie.  
Wiedziała, że idzie spojrzeć w oczy śmiertelnemu niebezpieczeństwu. Chwilami męstwo opuszczało ją. Ale wtedy przypominała sobie odwagę i spokojną twarz Billy Carion i uspokajała się.  
Trzeba iść, trzeba doprowadzić tą sprawę do końca! Trzeba iść!